

Zamieszki pod komisariatem

19 maja 2016

„To nie jest normalne, że policja, zamiast pomagać ludziom, morduje ich na komisariacie” – mówił po wtorkowej demonstracji brat zmarłego. Przed komendą dochodzi do starć. Są ranni. Na miejscu pojawiają się również stadionowi chuligani. Tymczasem policja sugeruje, że zmarły mógł być pod wpływem dopalaczy.

W ciągu ostatnich dwóch dni przed komendą policji na ulicy Trzemeskiej we Wrocławiu doszło do poważnych starć pomiędzy wściekłymi demonstrantami, domagającymi się ujawnienia prawdy o śmierci 25-latka, a oddziałami policji.

We wtorek na miejscu obecni byli członkowie rodziny zmarłego, znajomi, a także zwykli ludzie zbulwersowani manipulacjami policji w tej sprawie. Niestety, nie zabrakło również kiboli Śląska Wrocław, którzy odpalali race w barwach swojego klubu, rzucali w policjantów kamieniami i demolowali przystanki tramwajowe. Kilkanaście osób zostało zatrzymanych, a trzech funkcjonariuszy trafiło do szpitala z lekkimi obrażeniami.

Głos zabrał również brat zmarłego, Iwo. Według niego śmierć Igora nie była dziełem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, lecz, jak to określił “dokonano na nim kaźni”. Iwo w rozmowie z reporterami wrocławskiej “Wyborczej” opisał jak wyglądało ciało jego brata podczas oględzin. “Miał wszędzie ślady od duszenia, oko prawie wydłubane, złamaną szczękę, opuchniętą całą jedną stronę twarzy”. Podczas wywiadu zwrócił też uwagę, że rodzina została powiadomiona o śmierci dopiero o godz. 14:00, podczas gdy w dokumentacji jako czas zgody widnieje godz. 8:20. “Jeżeli zmarłby naturalną śmiercią to zostalibyśmy od razu od tym poinformowali” – wnioskuje brat ofiary.

Rodzina Igora alarmuje, że policja poszukuje obecnie świadków zdarzenia i zabiera im telefony, zniechęcając ich do składania zeznań. Iwo poinformował, że podjęte zostały kroki prawne,

które mają doprowadzić do rekonstrukcji prawdziwego przebiegu niedzielnych zjść i ukarania osób odpowiedzialnych za śmierć Igora. „Nie odpuścimy tego” – zapowiada.

Swoją wersję podała również policja. Poza informacjami, które zostały upublicznione już wcześniej, funkcjonariuszom przypomniało się teraz, że Igor miał przy sobie środki odurzające. Obwieścił to na wczorajszej konferencji rzecznik komendanta wojewódzkiego policji Paweł Petrykowski.

„W czasie interwencji 25-latek nie chciał podać swoich danych personalnych. W dodatku, znaleziono przy nim woreczek foliowy z białą substancją, jak się później okazało były to dopalacze. Mężczyzna miał dostać szału, gdy policjanci poinformowali go, że zostanie przewieziony na komisariat” – mówił rzecznik.

Według policji Igor S. był poszukiwany w związku z oszustwem. Wcześniej stróże prawa nie mogli się zdecydować czy zatrzymany był osobą poszukiwaną czy też był jedynie do takiej osoby podobny. Twierdzą jednak z całą pewnością, że był agresywny podczas zatrzymania, co spowodowało reakcje policjantów, którzy byli zmuszeni go obezwładnić i wpakować do radiowozu. Jednocześnie rzecznik sugeruje, że być może część obrażeń, które są widoczne na zdjęciu z sekcji zwłok powstała wcześniej, jeszcze przed zatrzymaniem.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu